

029908

Pojedynczy numer 30 fenigow.

Nr 5.

Białystok, 20. kwietnia 1919.

Rok 1.

CHATA POLSKA

Prenumerata wynosi;

kwartalnie	marek 3.00
miesięcznie	„ 1.00

tygodnik
ludowy.

Ogłoszenia.

Za całą stronę 75 marek.
Za drobne ogłosz. po 50 f. od wyrazu.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, ulica Warszawska 31.

CZYTAJCIE i ROZPOWSZECHNIAJCIE „CHATĘ POLSKĄ!“

✻ Pojedynczy numer tylko 30 fenigów. ✻



Zadzwończył już dzwony Polsce zmarłych wstania. Piekielne moce naszych zaborców obalone. Zwyciężyła sprawiedliwość. Biały Orzeł rozpostarł, jazmem niewoli, skrzepowane skrzydła i śmiałym lotem unosząc się nad ziemią polskimi zwiastuje wszystkim wolność, koniec niewoli i ucisku, ogłasza chwilę zmarłych wstania Polski. Z serc uciśnionych, przemocą przykutych do obcych państw, wyrwa się w odpowiedzi na radosną nowinę okrzyk: Alleluja.

Bo podwójnie raduje się dziś serce każdego Polaka. Święto Zmarłych wstania Bóg łączy się w tym roku ze świętem zmarłych wstania Polski. To, na co ojcowie nasi z takim utęsknieniem przez tyle dziesiątków lat czekali, za co tyle bohaterskiej krwi polskiej popłynęło, stało się rzeczywistością! Polska jest wolna, niepodległa.

Lecz radość naszą zasłona smutku przykrywa. Nie wszystkim jeszcze Polakom Biały Orzeł zdołał ogłosić wyzwolenia słowa.

Jeszcze wielu naszych braci pod obcą, niemiecką, bolszewicką, ukraińską lub czeską przemocą świątecznym dzielić się będzie jajkiem. Gdańsk, Wilno, Mińsk wyciągają do nas błagalnie ręce, prosząc o dopuszczenie do wspólnego stołu w zmarłych wstaniej Polsce. Wspomnijmy o nich w tym uroczystym dniu Zmarłych wstania i przysięgnijmy, że uczynimy wszystko, co w naszej mocy, by i oni zaśpiewali razem z nami radosne Alleluja!

Nie zapominajmy i o tych naszych braciach, którzy wypadkami wojny w różne światła strony rzuceni, tęskniąc do Ojczyzny, krew swą za wyzwolenie nasze ostateczne przelewają.

Zwróćmy w końcu oczy duszy naszej ku tym, którzy nie mogą znieść jarzma niewoli, za broń chwyтали i ginęli, lecz stali się twórcami naszej wolności, naszego zmarłych wstania.

Nie poszedł na marne wysiłek naszych bohaterów, powstańców-żołnierzy, z krwi ich wolność dla nas zakwitła, to też radują się radością naszą ich dusze i śpiewają razem z nami pieśń zmarłych wstania!



Kółka rolnicze.

Jeżeli zbadamy społeczną gospodarkę, każdego z wolnych i oświeconych narodów to zobaczymy, że każdy z nich dąży do lepszej przyszłości za pomocą trojkiego rodzaju organizacji: państwowej, czyli rządu, samorządowej czyli parlamentu lub sejmu, oraz niemniej od poprzednich ważnej organizacji stowarzyszeń współdzielczych i zawodowych. Wszystkie te trzy organizacje powinny działać zgodnie i uzupełniać się nawzajem. Pierwsze dwie już posiadamy do trzeciej musimy przystąpić niezwłocznie, o ile nie chcemy, mając niezależność polityczną, znajdować się w dalszym ciągu w niewoli gospodarczej u obcych, częstokroć dla nas nieprzyjemnej. Tym środkiem na drodze do zdobycia uświadomienia społecznego i samodzielności gospodarczej są dla rolników — kółka rolnicze.

Celem kółek jest podniesienie zamożności drobnego rolnika, szerzenia wśród nich oświaty, ducha

pomocy wzajemnej i pracy zjednoczonej. Kółko rolnicze zastąpi nam narazie brak wszelkich urządzeń społecznych na wsi, uzupełni nasze skąpe wiadomości zawodowe i będzie się starać aby za pomocą nabywania narzędzi, nasion, nawozów sztucznych i innych rzeczy usunąć kosztowne pośrednictwo.

Rolnik wioskowy, nazwiskiem Andrzej Maj, poseł Sejmowy i członek Zarządu Związku Kółek rolniczych w Warszawie tak pisał o kółkach: „Teraz już nikt nam nie będzie tamował oświaty w wolnej Polsce. Jeżeli dziś zarzucają nam inne narody, że jesteśmy ciemni i niezaradni, to zwalamy winę na moskali, dawnych naszych opiekunów. Bo w istocie tak było, że oni tamowali nasz postęp, ale jeżeli za lat dziesięć czy piętnaście będzie nam kto wytykał naszą ciemnotę, to już wtedy nie będziemy mieli na kogo winy zwać. To też tembardziej powinniśmy się zabrać do pracy na wszystkich placówkach oświatowych i kulturalnych. Jedną z tych placówek zaś są kółka rolnicze. Dziś szczególnie, kiedy tyle powstaje różnych stronnictw i partyi, różni opiekunowie proszeni i

Pojednanie.

Opowieść.

Głęboko zasiadła w sercach mieszkańców Malinówki nienawiść, głęboko! Lata całe już tkwiła i przechodziła z dziada na ojca, z ojca na syna. Cała wieś podzielona była na dwa obozy. Jedni trzymali stronę Grzelów, drudzy Marcinów. O co im właściwie szło — tego nikt nie wiedział. Chyba że tylko o ten mały kawałek gruntu pod lasem u rozstajnych dróg, gdzie stał krzyż z Jezusem w koronie cierniowej.

Nie było wesela i radości w Malinówce, nie było — jeno waśnie, spory i ły. Znalazł się czasem człek dobry, co pogodzić pragnął, do zgody namawiał, ale żaden z przeciwników ręki pierwszy wyciągnąć nie chciał i rozterka trwała:

A tam, pod lasem, u rozstajnych dróg, wisiał na prostym, drewnianym, mchem porośniętym krzyżu, Chrystus w cierniowej koronie. Oczy Chrystusa, niby żywe patrzyły żałośnie i smutno w stronę włoski zwałnionej, jak gdyby prosząc o zgodę. A dziwne też wieści i podania chodziły o tej figurze po okolicy. Oto powiadali

ludziska, że Jezus na krzyżu tym płakał, że pono po twarzy tej wychudłej i skrwawionej ły płynęły prawdziwe. Dawno to pono było, powiadano że raz w roku 1830, a raz drugi w 1863, a chociaż stara Marunia mówiła, że sama widziała na swoje oczy te ły Chrystusowe, nie bardzo temu wierzone, mówiąc, że się starej pewnie przysniło, lub przywidziało.

Lata szły — niezgoda w Malinówce trwała, nieraz groźnie przybierając rozmiary. Często krew niewinna się lała, padały ofiary za winy i krzywdy może nie popełnione, a ły bolesne zraszały ziemię i świeże mogiły,

A Chrystus z pod lasu patrzył i patrzył z boleścią i żalem.

I oto przyszła wojna! Straszliwa, krwawa wojna! Z kwitających słoi i grodów — gruz jeno ostały zwęglone, a śmierć straszliwa, bezżalność kładła ludzi w jeden krwawy grób. I świat cały zda się przemienił w jedną, ogromną mogiłę. Co żyje chwytalo za broń i szło walczyć.

Z Malinówki też młodzież ruszyła, a z nią synowie Marcina i Grzeli. Wszyscy poszli, a we wsi ostali jeno chorzy i starzy.

nieproszeni chcą włóścian dzielić na białych i czerwonych, na prawych i lewych, to w kółkach nikt niema interesu nas dzielić. Kółka rolnicze mogą nas tylko zjednoczyć, a wiadomo że w jedności siła; jeżeli kiedy, to dziś bardzo nam potrzeba tej jedności. W imię dobra naszej Ojczyzny wzywam wszystkich do wytrwałej pracy w kółkach, a pracy tej mamy ogrom. Nie oglądajmy się na rząd, bo rząd choćby i najlepszy, to sam bez poparcia społeczeństwa nic nie jest w stanie zrobić“.

Tak pisze jeden z dzielniejszych drobnych rolników w Polsce.

Z pomiędzy trzech dawnych zaborów na jakie została podzielona nasza Ojczyzna, pierwsze kółka zaczęły powstawać w zaborze pruskim, tam bowiem toczyła się najbardziej zażarta walka rolnika polskiego z chciwym na polską ziemię kolonistą niemieckim, który będąc zorganizowanym w stowarzyszenia rolnicze i popierany przez swój rząd był groźnym przeciwnikiem.

Pierwsze polskie kółko rolnicze powstało w Prusach Zachodnich w roku 1862 i było założone

w Piasecznie przez Juliana Krasiewiczza, dzierżawcę folwarku. Wkrótce potem poczęły zakładać się bardzo liczne kółka polskie i w innych okolicach zaboru pruskiego. W Księstwie Poznańskim pierwsze kółko założył włóścianin Djonizy Stasiak w 1866 roku. Wszystkie kółka połączone zostały w jeden wspólny związek, na czele którego stanął Maksymilian Jackowski, obywatel ziemski, którego staraniem powstała większość kółek rolniczych w Poznańskiem.

Dzięki działalności kółkowej drobni rolnicy podźwignęli się z nędzy, otrząsnęli z grubej ciemnoty, doszli do znacznego dobrobytu i podnieśli kulturę rolną dzielnicy. W Galicji, kółka powstały później niż w Poznańskiem. Zajęły się one w kraju przedewszystkiem zakładaniem sklepów spożywczych. Wszystkie kółka galicyjskie należą do Towarzystwa kółek rolnych, wspólnej organizacji która ma siedzibę we Lwowie. Ogólna ich liczba wynosiła przed wojną przeszło półtora tysiąca.

W dawnym zaborze rosyjskim tysiąc paręset kółek połączyły się w Związek w Warszawie który kieruje tą całą, tak niezmiernie doniosłą

Cztery lata minęły, jak sen straszliwy, okropny! Wiele się rzeczy, oj, wiele zmieniło na świecie. Hen — tam, gdzie kiedyś ciągnęła się Malinówka, leżało pole niezorane, kamieniami zarzucone. Śladu żadnego nie było po wiosce — nic — kamienie i piasek. Jeno tam, pod lasem, u tych dróg rozstajnych, sterczał samotnie krzyż stary, a Chrystus patrzył na świat zniszczony, rozpacznie, żałośnie jak kiedyś, przed laty..

Wiosna szła! Wiosna idzie i przystraja w zielone szaty świat ponury, bolejący. Jak może przystraja i przyozdabia tę biedną ziemię krwłą i łzami zlaną. Jak może, tak się stara — wszakże to dzień Wielki nadchodził — Dzień Zmartwychwstania Pańskiego!..

Hen — tam, na horyzoncie ukazała się postać jakaś z karabinem w ręku. Idzie prędko, niemalże biegnie. To żołnierz polski — syn Grzeli! Podbiegł do krzyża, spojrział, powiódł wzrokiem po miejscu, gdzie kiedyś włoska stała, kędy zagroda jego była . . . spojrział i z jękiem runął do stóp krzyża! I oto z pod lasu druga wysuwa się postać, też żołnierz polski — syn Marcina. Też biegnie, spogląda dokoła i szloch boleśny rozdarł mu

piersi. Grzela wznosił oczy i spojrział w twarz Marcina, ongi wroga swego. Spojrzeli oboje, na swoje orły na czapkach, na polskie mundury, na zgliszcza, które ich otaczały — i jednocześnie wyciągnawszy ramiona, padli sobie z płaczem w objęcia. „Jedna nam Matka została — Polska, jeden Ojciec — Bóg!“ przemówił Grzela. „Im też służyć musimy ręką w rękę, — zgodnie i razem!“ odpowiedział Marcin.

I gdy, przysięgając wieczną zgodę, służyć Bogu i Ojczyźnie wnieśli oczy ku górze, oniemieli z podziwu. —

— Tam na krzyżu starym, płakał Chrystus! Łzy szczęścia i radości spływały po twarzy Chrystusowej, a z uśmiekniętych ust szeptał podsześli cichy po ziemi. „Zwycięstwo z nami, Jedność da zwycięstwo!“ A dzwony kościelne pochwytyły te słowa i poniosły po świecie szerokim, głosząc Zmartwychwstanie Pańskie i Polski Zmartwychwstanie. Alleluja! Alleluja! śpiewały dzwony Alleluja! Alleluja! ziemia śpiewała umajona. Alleluja!

Irena Ruszczevska.

działalnością społeczno-rolniczą. Na ostatnim zjeździe Związku kółek w Warszawie, jaki odbył się w dniach 17 i 18 marca, a na którym poraz pierwszy było około tysiąca delegatów kółek ze wszystkich trzech dawnych zaborów postanowiono zjednoczenie kółek ze wszystkich dzielnic Polski w jeden Centralny Związek w Warszawie.

Na tym zjeździe byli też delegaci Sekcji Wiejskiej Centralnego Komitetu w Białymstoku, doznali bardzo serdecznego przyjęcia ze strony Zarządu Związku i na prośby ich, przybiecano im wszelką możliwą pomoc, aby można było i w naszych stronach zakładać tak pożądane przez ogół rolników kółka.

Dzięki przychylności Zarządu Związku zdolano pozyskać doświadczonego i znającego miejscowe warunki instruktora dla organizowania i prowadzenia kółek i podobnych stowarzyszeń rolnych, który już rozpoczął swoją działalność.

W imię lepszej przyszłości tutejszego kraju zwracamy się z usilną prośbą o poparcie i pomoc w pracy do wszystkich ludzi dobrej woli, większych posiadaczy i księży—proboszczów, a przede wszystkim prosimy o jak najliczniejszy udział w kółkach rolników wioskowych,

Niechaj tej wiosny, która ku nam idzie, tej pierwszej polskiej wiosny na naszej Ziemi zostaną rzucone zdrowe ziarna społecznego posiewu.

Wacław Dziubiński.

Wojna.

Wiosenne roztopy i rozmokłe drogi nie pozwalają teraz na prowadzenie wszelkich bitew. To też we wszystkich punktach nie było dużych walk. Jednak mimo trudności nic nie może powstrzymać naszych żołnierzy rwących się ciągle naprzód na wroga. Wszędzie oddziały nasze robiły niespodziewane napady na nieprzyjaciela biorąc jeńców i obfitą zdobycz wojenną.

Na froncie między Pińskiem a Lidą bataljon wileńskiego pułku napadł na Ostrów, rozbił znajdujące się tam oddziały bolszewickie, wziął do niewoli 30 moskali, zdobył karabin maszynowy i 40 koni. Jednocześnie wywiadownicy mińskiego pułku piechoty odrzucili bolszewików z Mołczadzi, (między Lidą i Baranowiczami), a oddziały nasze ze Stonima, zajęły stację kolejową Liesnaja, a na północ posunęły się do Ejszyszek (80 wiorst od Wilna). W obydwóch miejscowościach zdobyto wielkie drogocenne zapasy materiału wojennego.

Na Wołyniu oddziały nasze posuwają się na wschód od Maniewicz oczyszczając okolice ze zbrojnych band ukraińskich.

Pod Lwowem większych zmian nie było. Oddziały nasze kilkakrotnie znielacka uderzały na nieprzyjaciela, biorąc licznych jeńców i zdobywając karabiny maszynowe. Jak nadzwyczajnie dzielnie bije się tam nasze wojsko, świadczyć może to, co napisał w wielkiej gazecie amerykańskiej wychodzącej w Nowym Jorku jeden z amerykańców, który specjalnie przyjechał do Lwowa, aby przyrzec się tamtejszemu walkom. Pisze on mianowicie, że zarówno oficerowie jak i żołnierze polscy pod Lwowem, okazują taki zapał i taki entuzjazm, jakiego wszystkie narody mogłyby pozazdrościć, że żołnierze Polacy są najdzielniejszymi żołnierzami, jakich kiedykolwiek widział.

Ta opinia amerykańcina najlepiej świadczy, do jakich ofiar jest zdolny Polak dla ukochanej Ojczyzny. Świat cały może się przekonać, że Polak nie tylko słowem, ale i czynem umie bronić swojej wolności.

Na froncie czeskim panował spokój. Dochożą jednak wiadomości, że Czesi znowu szykują napad na tę prastarą Ziemię Polską. Niech spróbują. Znow widać chcą dostać po karku.

W Poznaniu ciągle zwycięskie utarczki z Niemcami, nie mogącymi się z tem pogodzić, że dalej nie będzie im już wolno grabić Polaków i tuczyć się ich krzywdą.

Sejm.

W ubiegłym tygodniu odbyły się cztery posiedzenia Sejmu.

Na poniedziałkowym posiedzeniu był omawiany wniosek posłów Piastowców, domagający się wprowadzenia wolnego handlu zbożem. Posłowie z innych stronnictw udowodniali, że wprowadzenie już w obecnych warunkach wolnego handlu zbożem umożliwi paskarzom jeszcze większe podbijanie cen zboża, co spowodzi na biedną ludność po wsiach i miastach głód i nędzę. Blizsze rozpatrzenie tej sprawy oddano komisji żywnościowej (aprowizacyjnej).

Najważniejszą sprawą, omawianą na wtorkowym posiedzeniu Sejmu była sprawa przedstawicielstwa Kresów Wschodnich w Sejmie.

Dnia 2 kwietnia komisja konstytucyjna uchwaliła, ażeby Sejm wezwał rząd, by najdalej do końca kwietnia r. b. w porozumieniu z organizacjami polskimi na Litwie i Rusi przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia spis 16 osób, mających tymczasowo aż do chwili przeprowadzenia normalnych wyborów wchodzić w skład Sejmu, jako posłowie i przedstawiciele ludności polskiej z ziem wschodnich.

Wniosek komisji konstytucyjnej wywołał bardzo długie przemówienia posłów z różnych stronnictw politycznych. Posłowie z Polskiego Stronnictwa Ludowego i socjaliści wypowiedzieli się za tym, żeby na tych ziemiach, które zajęły wojska polskie, przeprowadzić wybory posłów; byli zaś przeciwni uczestniczeniu w Sejmie przedstawicieli niewybranych na podstawie tych zasad. Na jakich dokonano wyborów w Królestwie Kongresowym, Posłowie z innych stronnictw bronili wniosku komisji konstytucyjnej, wskazując na to, że w obecnych warunkach przeprowadzenie wyborów normalnych na wszystkich ziemiach, które do Polski chcą należeć, jest niemożliwe. Ażeby dokładniej całą sprawę omówić, odesłał ją Sejm powtórnie do komisji konstytucyjnej, uchwalił zaś jednogłośnie wezwać rząd do przeprowadzenia wyborów posłów do Sejmu w powiecie bielskim sokólskim i białoostockim.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu zajęło się głównie sprawą odbudowania wsi, położonych

koło twierdz Krakowa i Przemyśla, a zniszczonych na rozkaz wojskowych władz austriackich, sprawą wynagrodzenia nauczycieli szkół powszechnych, sprawą zajęć w Pińsku z żydami-bolszewikami (sprawę tę omawiamy szerzej w innym miejscu), wreszcie wnioskiem nowego ministra skarbu Karpińskiego, żądającego zniesienia uchwały Sejmu, dotyczącej stemplowania banknotów w rublach, markach i koronach. Minister Karpiński radzi połączyć termin usunięcia z Polski banknotów państw zaborczych z terminem wprowadzenia do Polski polskiego pieniądza tak zwanego złotego, co prawdopodobnie nastąpił w czerwcu.

Piątkowe posiedzenie Sejmu, dnia 11 kwietnia było ostatnim posiedzeniem przed Wielkanocą. Na tym posiedzeniu Sejm uchwalił budowę trzech linii kolejowych mianowicie: Łódź—Kutno—Płock, Płock—Sierpc i Kutno—Strzałków, jakoteż przebudowę wąskotorowej kolei Nasielsk—Sierpc na normalną.

Sejm uchwalił również ustawę o świadczeniach rzeczowych ludności na rzecz wojska, to jest ustawę o tym, co zobowiązana jest ludność dawać wojsku w czasie wojny. Celem tej ustawy jest nie tylko zaopatrzenie wojska, ale też ograniczenie rekwizycji do niezbędnej potrzeby. Uchwalając powyższą ustawę, Sejm wezwał równocześnie rząd, aby na rachunek odszkodowania, które ma być przyznane Państwu Polskiemu, przyspieszył sprawę wynagrodzenia za świadczenia wojenne, pobrane na ziemiach polskich w czasie wojny.

Celem należytego zaopatrywania armji, Sejm postanowił utworzyć osobny urząd zaopatrywania armji.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad wnioskiem nagłym o przyspieszenie dowozu ziemniaków i zboża siewnego z Poznańskiego. Ponieważ przewiezieniu ziemniaków i zboża siewnego z Poznańskiego stoi na przeszkodzie brak odpowiedniej ilości wagonów, przeto Sejm upoważnił rząd do wstrzymania ruchu pociągów osobowych i towarowych, by mógł wolne wagony użyć do przewozu ziemniaków i nasion.

Piastowcy, ludowcy i socjaliści domagali się początkowo zniesienia stanu wyjątkowego, zaprowadzonego w Królestwie Kongresowym, po wyjaśnieniach jednak ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, postanowił cały Sejm stan wy-

jątkowy zachować do chwili uchwalenia przez Sejm ustawy, dającej rządowi możność bez stanu wyjątkowego walczyć z burzycielami porządku.

Ponieważ wrogowie nasi nie chcą przyznać Polsce Śląska Cieszyńskiego, Orawy, Spisza, okręgu czaczańskiego i Gdańska, przeto Sejm jeszcze raz jednomyślnie uznał konieczność przyłączenia tych ziem do Polski.

Na plątkowym posiedzeniu Marszałek Sejmu odczytał list parlamentu francuskiego do Sejmu polskiego z najserdeczniejszymi życzeniami dla nas.

Następne posiedzenie Sejmu ma się odbyć 29 kwietnia.



O „Kresach“ Polskich i „Straży Kresowej“.

II. O pracy polskiej na kresach.

Kiedyśmy wyjaśnili w zeszłym numerze, co to są „kresy“ polskie i jak one powstały, możemy obecnie przejść do omówienia obowiązków Polaka-kresowca, to jest Polaka zamieszkującego ziemie, gdzie prócz polskiej, w zwartych masach występują jeszcze i inne narodowości.

Dziś już zmieniły się czasy, dziś już taki „Kresowiec“ nie potrzebuje wечно czuwać, mając broń i konia w pogotowiu, boć przecież w normalnych czasach i na ziemiach kresowych zapanauje jakiś ład i porządek i nie będzie trzeba strzec się napadów tatarskich ani kozackich. Zresztą dziś już do obowiązków państwa i wojska należy obrona kraju i mieszkańców w czasie napadu.

Ale przecież taki Polak kresowy i dziś ma obowiązki poważne, o których zapominać nie powinien.

A skąd te obowiązki pochodzą?

Oto przedewszystkiem ze zrozumienia, że i emu jako Polakowi, dobrze będzie jedynie wtedy,

kiedy naokoło niego jak najliczniej i jak najtrwalej osadzą się inni Polacy i kiedy nawet obcy szanować będą tych Polaków, jako ludzi przodujących zawsze w kulturze, oświacie, a co zatem idzie i w dobrobycie.

Boć przecież kiedy nieliczna garstka ludzi rzucona jest pomiędzy obcych, to co się często dzieć może. Oto chociażby to, co się dzieło w niektórych miejscach Wołynia i Podola, kiedy Ukraińcy gwałtem tam chcieli własne państwo zakładać, a gospodarzy polskich niejednokrotnie próbowali precz wyganiać z uprawianej przez nich własnej ziemi.

A tak samo zdarzyć się może, a i często nawet się zdarza, że kiedy tacy „kresowcy“ nie dbają o to, aby zachować łączność z własnym narodem i z innymi Polakami, aby takich Polaków mieć koło siebie jak najwięcej, to dzieć ich przyzwyczajają się tak do obcej mowy, że własnej zapomną, a nawet nieraz i wiary ojczystej się wyrzekną, cudzego Boga przyjmując.

A kto sam siebie i dzieć swoje od takiego nieszczęścia uchronić pragnie — musi zawsze pamiętać, że należy do wielkiego polskiego narodu i że tej polskości nigdy zapierać się nie powinien, a język polski szanować i dbać, by dzieć jego tylko po polsku się uczyły.

Ale to jeszcze nie wszystko... Polak kresowy dbać musi również, by zarówno on, jak i inni Polacy obok niego mieszkający, wzorem być mogli dla sąsiadów Rusinów, czy Białorusinów, by praca polska rozwijała się na tych ziemiach kresowych jak najszerzej i jak najtrwalej.

A jak tę pracę prowadzić i rozwijać? — Pierwszym krokiem powinno być organizowanie się, skupianie sił do wspólnej pracy, bo tylko ta wspólna praca może coś stworzyć naprawdę wielkiego i potężnego.

My w naszej polityce kresowej nie chcemy iść za temi przykładami, jakie pozostawili nam Niemcy i Moskale, nie będziemy zabraniali nikomu nabywania gruntu dla siebie, jak to Moskale robili z Polakami na Wołyniu, Podolu i Litwie. Nie będziemy zabraniali nikomu budowania chaty na własnym gruncie, jak to z Polakami robili Niemcy w Poznańskim. Nie będziemy zmuszali lu-

dzi do wyrzekania się swojej wiary i mowy, jak to z nami robili niegodziwi zaborcy. My wiemy dobrze, że na krzywdzie i niesprawiedliwości nic budować na trwałe nie można.

Ale jeżeli chcemy tych niesprawiedliwości uniknąć, a jednocześnie polskości bronić i umacniać ją na ziemiach kresowych, to musimy z całą świadomością ciążącą na nas odpowiedzialności przystąpić do wyteżonej pracy.

Niech rozwijają się szkoły polskie, znajdując oparcie w zrozumieniu przez ludność miejscową potrzeby oświaty polskiej, niech powstają stowarzyszenia, których zadaniem będzie wspomaganie każdego rolnika polskiego, niech każdy Polak znajdzie pomoc i współdziałanie całej gromady polskiej obok niego mieszkającej. W ten sposób nietylko nie utracimy nic z wiekowego dorobku polskiego, jaki ojcowie i dziadowie nasi nagromadzili, ale sami przyczynimy się do jego powiększenia i wzbogacenia.

Lecz żeby praca ta była planowa i celowa, to nie można zadawać sobie tym, że każdy Polak kresowiec będzie o swojej polskości myślał i będzie coś nieoś dla niej robił. Trzeba, ażeby istniała jedna organizacja, która będzie kierowała wszelkimi pracami podejmowanymi na kresach, aby z nich wszystkich jak najwięcej pożytku osiągnąć.

Taką właśnie organizacją ma być założona przed okiem „Straż Kresowa“, o której w następnym numerze obszerniej pomówimy.



KORESPONDENCJE.

Białystok.

W dniu 8. kwietnia odbyło się zebranie sekcji wiejskiej przy Centralnym Komitecie Narodowym Obwodu Białostockiego, w którym uczestniczyło 115 osób. Zebraniu przewodniczył prezes sekcji p. Dziubiński.

Po odczytaniu protokołu i załatwieniu kilku drobnych spraw, wygłosił dłuższe przemówienie o kółkach rolniczych, kołach gospodyń wiejskich i kołach młodzieży miejscowy instruktor kółek rolniczych p. Wł. Rumel. Zebrani wysłuchali z niezwykłym zainteresowaniem pouczającego przemówienia i obdarzyli mówcę rześnistymi oklaskami. Równie życzliwie i gorąco wysłuchali zebrani przemówienia instruktora Centralnego Związku Kółek Rolniczych z Warszawy p. J. Głuszcza, który omówił sprawy handlowe i postawił wniosek natychmiastowego założenia w Białymstoku hurtowni rolniczo-handlowej. Zebrani wniosek przyjęli, uchwalili wysokość udziału na 100 marek i 5 marek wpisowego, podpisali prośbę do ministerjum rolnictwa o zarejestrowanie hurtowni, wreszcie podpisywali deklaracje członkowskie. Z pośród zebranych za założeniem hurtowni przemawiali bardzo gorąco Ks. Nawrocki z Zabłudowa i p. Turecki z Choroszczy.

Zebrani rozkupili 22 książek rolniczych.

Włościanie powiatu białostockiego okazują nadzwyczaj duże zainteresowanie wszelkimi organizacjami i pracami społecznymi, wobec tego mamy nadzieję, że założona hurtownia będzie chlubą powiatu, i że wkrótce cały powiat pokryje się siecią kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich i kół młodzieży.

J. Gł.

Zabłudowo.

W niedzielę dn. 6. b. m. w Zabłudowie po niesporach z inicjatywy ks. proboszcza St. Nawrockiego zebrali się parafianie w ilości około 200 przy plebanji. Przybył również zaproszony na to zebranie instruktor kółek rolniczych Wł. Rumel, który po otwarciu zebrania przez p. Malinowskiego z Białegostoczka wyjaśnił znaczenie oraz zakres pracy Kółka rolniczego na wsi oraz bardzo ważnych sekcji t. j.: kół gospodyń wiejskich i kół młodzieży. Zebrani jednogłośnie postanowili kółko rolnicze założyć. Wybrani zostali na prezesa p. Wacław Malinowski z Białegostoczka na zastępcę ks. Stanisław Nawrocki, na sekretarza i skarbnika p. Wiktor Andrzejewski z Zabłudowa oraz na członków zarządu; pp.: Stanisław Kuchlewski ze Skrybicz, Jan Choroszuca z

Bobrowa, Bronisław Wróblewski z Topolan i Konstanty Chilecki z Zajeziorzec. Na przedstawicieli do Związku Okręgowego powołano pp.: Stanisława Kuchlewskiego i Jana Choroszuca.

Dało się zauważyć wiele dobrych chęci i zapału; — szczęście więc Boże w pracy dla dobra Waszego, nowi kółkowicze, oraz dla drogiej nam Ojczyzny!

Instruktor kółek rolniczych

obwodu białostockiego **Wł. Rumel.**

Juchnowiec.

Dnia 13. b. m. po niesporach zebrani gospodarze, kobiety oraz młodzież wiejska, wysłuchawszy z wielką uwagą i zainteresowaniem pogadanki o kółku rolniczym, kole gospodyń i kole młodzieży wiejskiej, wygłoszonej przez instruktora kółek rolniczych, p. Wł. Rumla, jednogłośnie postanowili założyć te trzy ważne kulturalno-oświatowe zrzeszenia.

W kółku rolniczym jednogłośnie wybrano: na prezesa Ks. Mieczysława Akrejcia, na zastępcę prezesa p. Jana Matełę z Janowicz, na sekretarza p. Piotra Pogorzelskiego z Rzepnik, na członków zarządu p.p.: Michała Gańskiego z Juchnowca Kość., Wacława Dziubińskiego z Widzik i Antoniego Mierzwińskiego z Hermanówki, a na przedstawicieli do Związku Okręgowego p.p. Wacława Dziubińskiego i Pawła Stasiuka z Bieli. — Ustanowiono wkładkę półroczną po 6 marek od członka, zaprenumerowano 10 egzemplarzy przewodnika kółek rolniczych i 10 egzemplarzy „Chaty Polskiej“. Członków zapisało się i opłaciło wkładkę 107.

W kole młodzieży wybrano: na prezeskę p. Marię Karuczyk z Janowicz, na sekretarza p. Józefa Andruka z Wólki, na bibliotekarza p. Antoniego Muszyńskiego z Romejek i na członków zarządu p. Annę Ściepuk z Lewickich, na przedstawicieli do Zw. Okręgowego: p. Marię Sadowską z Janowicz i p. Antoniego Szumskiego z Romejek. Wkładkę członkowską ustanowiono po 1 marce, zaprenumerowano 4 egzemplarzy „Drużyny“. Młodzież rozkupiła dużo książeczek wy-

dawnictwa „Drużyny“. Członków zapisało się 70

W kole gospodyń wybrano na prezeskę p. Stefanję Dziubińską z Widzik a na przedstawicielki do Zw. Okręgowego p. Katarzynę Żelazowską i Marię Matelak. Członkiń zapisało się 28.

Z całą przyjemnością kreslę to krótkie sprawozdanie, widząc tak wielki zapał do pracy. Niechaj Juchnowiecka parafia będzie pobudką do życia społecznego i innych okolic naszego powiatu!

Instruktor **Wł. Rumel.**

Wiadomości z kraju i ze świata.

Miłość do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Jak wielką miłością i zaufaniem cieszy się w Polsce w całym narodzie Naczelnik Państwa Józef Piłsudski świadczą najlepiej te niezliczone telegramy z wyrazami hołdu i czci dla nieustraszonego bojownika o wolność. Każde zebranie, każdy zjazd podkreśla w swoich telegramach ten serdeczny całego narodu do swego Wodza stosunek.

Przyjazd generała Anri (Henrys). W tych dniach przybył do Warszawy generał francuski Anri wraz z otoczeniem, jako przedstawiciel wojsk sprzymierzonych, a w szczególności wojska francuskiego w Polsce. Celem jego przyjazdu jest niesienie pomocy wojskom polskim i pośredniczenie w sprawach wojskowych między Polską a państwami zachodnimi. Władze polskie i publiczność warszawska witały bardzo serdecznie przedstawicieli sprzymierzonej z nami Francji. Gen. Anri złożył tego samego dnia wizytę Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu. Towarzyszył mu nadzwyczajny poseł francuski i minister upoważniony p. Pralon, oraz polski wiceminister spraw zagranicznych p. Wróblewski.

Zjazd oświatowy z całej Polski. Dnia 11 i 12 kwietnia odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli towarzystw oświatowych z całej Polski, na którym postanowiono dla ujednostajnienia roboty oświatowej w całej Polsce tymczasem utworzyć sekretariat oświatowy, któryby załatwiał wspólne wszystkim towarzystwom oświatowym sprawy i przygotował następny zjazd.

Zjazd nauczycielstwa polskiego. W poniedziałek 14. kwietnia rozpoczął się 4 dniowy zjazd nauczycielstwa polskiego wszystkich rodzajów szkół z całej Polski. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd nauczycieli w Polsce. Omawiane są sprawy bardzo ważne. Zorganizowanie dobrej szkoły polskiej w odradzającym się państwie polskim jest sprawą trudną, ale ważną dla wszystkich, a przede wszystkim dla ludu polskiego, tak bardzo łaknącego oświaty.

Wypadki w Pińsku. Że bolszewizm największą ilość zwolenników ma wśród Żydów, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Pomagają oni wszelkimi środkami chyłacemu się do upadku bolszewizmowi. Toteż, gdy wojska polskie zajęły Pińsk i posuwały się dalej ku wschodowi, Żydzi bolszewicy rozpoczęli tajne knowania, by napasać na nieliczną załogę polską, pozostałą w Pińsku i ją wymordować.

Na szczęście władze polskie wcześniej dowiedziały się o żydowskich zamiarach, uwięziły zgromadzonych bolszewików i winnych ukarały śmiertelnie.

Wybuch prochowni w Lublinie. Wskutek nieznanych przyczyn nastąpił w Lublinie wybuch dwu magazynów z amunicją. Skutki wybuchu są straszne. Bardzo wiele domów zniszczonych, wszystkie omal sżyby powypadały. Ofiar w ludności cywilnej niema, natomiast siłą wybuchu został zabity żołnierz, dwóch ciężko rannych, czterech leż rannych.

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim. Spór między Polską a Czechami zaostrza się coraz bardziej i dotychczas nie został przez konferencję w Paryżu rozstrzygnięty. Czesi mają apetyt na polskie miasto Cieszyn i na polski węgiel na Śląsku. Ludność na Śląsku Cieszyńskim domaga się stanowczo przyłączenia do Polski i grozi, że nie dopuści do panowania Czechów nad sobą.

Podobno konferencja pokojowa, licząc się ze stanowiskiem ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim, jakoteż nie chce zrażać do siebie ani Polaków ani Czechów ma zarządzić głosowanie powszechne ludności tak zwany plebiscyt nad tym, czy ludność ta chce należeć do Polski, czy Czech.

Bezprawne rekwizycje będą surowo karane. Generał Szeptycki wydał następujący rozkaz, obowiązujący na terenie podległym dowództwu dywizji litewsko-białoruskiej:

„Skargi od miejscowej ludności na bezprawne pobory i rekwizycje inwentarza i ziarna rozlegają się dokoła.

Jest to zbrodnia, wymierzona przeciw Polsce, to jest przestępstwo, które w przyszłości przyniesie najopłakaniejsze skutki.

Nie jesteśmy okupantami jak Niemcy lub bolszewicy, lecz prawowitą władzą, która po 120 latach wraca do swego kraju, do swojej bratniej ludności i z tej racji stosunek nasz do niej powinien być tylko przychylny, tylko życzliwy.

O ile tępić należy bandytyzm, o tyle do spokojnego ludu odnosić się trzeba przychylnie serdecznie i nie krzywdzić jej pod żadnym względem. Rozkazuję więc, aby nie pozwalano samym sobie na przeciwnie prawo postępków, lecz pilnie baczyć, by podwładne jednostki wojskowe i oddziały pod żadnym pozorem nie czyniły bezprawnie samowolnych rekwizycji i łupiestwa. Aresztować takich i odsyłać tutaj, do Woiwowskiej, dla oddania pod sąd polowy, zawiadamiając jednocześnie wydział wojskowo-administracyjny, który rozpoczął swą działalność z dn. 17 b.m.

Temi wskazówkami nakazuję kierować się nadal“.

Zasiłki dla bezrobotnych. Sekcja Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy i Op. Społ. przyznała w marcu r. b. na pomoc dla bezrobotnych i poszkodowanych przez wojnę, zasiłki ogółem na sumę 29.947,913 mk. W tym na pomoc dla bezrobotnych przyznano 27.523,216 mk. (w Łodzi—8,700,000 mk., w Warszawie—6,219,600 mk., w okręgu łódzkim—4,400,000 mk.) Radzie Główniej Opiekuńczej—1,700,000 mk., Lubelskiemu Komitetowi Pomocy powracającym do kraju—400,000 mk. weteranom 63 r.—158,250 mk., oraz całemu szeregowi towarzystw i instytucji dobroczynnych ogółem zasiłków na sumę 166,447 marek.

Przewóz wojsk Hallera. Przewóz wojsk Hallera z Francji do Polski rozpocznie się nieodwołalnie 15 kwietnia. Część wojska przybędzie do Polski przed Wielkanocą.

Japonia uznaje państwo polskie. Marszałek Sejmu otrzymał z Paryża zawiadomienie, że rząd japoński uznaje Polskę jako państwo niepodległe, a jego rząd jako prawomocny, równocześnie zasyła życzenie szczęścia i pomyślności dla naszej Ojczyzny.

Że się dzieje w państwie bolszewickim. Coraz częściej dochodzą wiadomości o buntach w państwie bolszewickim: nawet w czerwonej gwardji. Ostatnie donoszą o takim buncie w Pskowie. Dla stłumienia musieli bolszewicy użyć Chińczyków i Łotyszów. Przyszło do krwawego starcia.

Rząd bolszewicki w Bawarii obalony i aresztowany. Przed kilkoma tygodniami bawarscy bolszewicy opanowali rząd w kraju; rządy te widocznie zbyt mocno dokuczyły ludności, albowiem jak donoszą telegramy, garnizon wojskowy w Monachium powstał przeciwko rządowi rad, obalił go i niektórych członków rządu uwięził.

Część członków rządu bolszewickiego zbiegła, uwożąc z sobą znaczne sumy pieniędzy.

Po co istnieje bolszewizm? Bolszewicy głoszą, że przynoszą wolność uciskanym narodom. Że to, co mówią bolszewicy jest nieprawdą, najlepiej przekonujemy się na Węgrzech.

Węgry przez szereg lat uciskali narody, mieszkające w ich państwie, a więc Chorwatów, Słowaków, Słowaków, Rumunów i innych. Gdy obecnie państwa sprzymierzone nakazały Węgrom opuścić obce narodowościowo ziemie, Węgry porozumieili się z bolszewikami rosyjskimi i urządzili u siebie rewolucję, zaprowadzili u siebie taki sam rząd, jak ma Rosja i dalej pragną uciskać narody, które chcą należeć do własnych państw. Bolszewicy rosyjscy dopomagają Węgrom w utrzymaniu jarzma niewoli nad obcymi narodami; bolszewizm zatem istnieje dla uciskania mniejszych narodów. Sprzymierzone państwa siłą mają zmusić Węgrów do porzucenia bolszewizmu i do posłuchu dla swoich rozkazów.

Starania Paderewskiego. Prezes ministrów Paderewski przyjechawszy do Paryża czyni energiczne starania, by sprawa granic Polski była jak najpomyślniej dla nas załatwiona. Odbywa częste rozmowy z prezesami ministrów i ministrami spraw zagranicznych państw sprzymierzonych. Mijemy nadzieję, że starania Paderewskiego nie zostaną bez dobrego skutku.

Francuzi o Galicji Wschodniej. Gazety francuskie piszą, że Galicja Wschodnia musi należeć do Polski, aby Polska miała wspólną granicę z Rumunją i tworzyła zapórę germanizmowi i bolszewizmowi.

Blizkie zawarcie pokoju. Pisma wiedeńskie z 10 kwietnia pod tytułem „Dobre wiadomości z Paryża” przynoszą następujący telegram:

„Orlando, Lloyd-George, Clemenceau i pułk. House doszli do zupełnego porozumienia co do traktatu pokojowego. Jeżeli Wilson, który jeszcze ciągle nie może opuścić pomieszkania, również się na to zgodzi, to ustalenie preliminarzy pokojowych jest tylko kwestją godziny.

Dalej pisma te donoszą, że zaraz po podpisaniu wydane zostaną dekrety co do podjęcia stosunków handlowych z państwami centralnymi. Generalny sekretarz konferencji pokojowej udał się do Wersalu w celu ostatecznych przygotowań. Wydano już markę pocztową z nadpisem „Wersal—kongres pokojowy“.



Święto 3-go Maja.

Obchód 28 rocznicy Konstytucji 3-go Maja powinien odbyć się u nas jak najuroczyściej i stać się czynnym wyrazem naszej gorącej miłości Ojczyzny. Proponujemy więc komitetom parafjalnym, które powstały dla urządzenia obchodu następujący program:

- 1) Uroczyste nabożeństwo ze śpiewami narodowymi.
- 2) Pochód ze sztandarami na miejsce poświęcenia krzyża pamiątkowego.
- 3) Poświęcenie krzyża pamiątkowego i sadzenie drzewek przez dzieci.
- 4) Przemówienia (uchwalić żądanie przyłączenie do Polski Gdańska, Śląska Cieszyńskiego i Górnego, Orawy, Spisza, Lwowa i Wilna i wezwanie do wstępowania do wojska polskiego).
- 5) Po południu przedstawienie lub koncert z okolicznościową pogadanką.

Domy należy ubrać zielenią i sztandarami. Na krzyżu pamiątkowym umieścić należy napis: Na pamiątkę Konstytucji 3-go Maja w roku Zmartwychwstania Polski.

Na urządzenie obchodu trzeba się wystarać o pozwolenie władz wojskowych i cywilnych.



Wstępście do Wojska Polskiego!

Nieście pomoc Wojsku Polskiemu!

Poradnik rolniczy.

Z praktyki.

Hodowla źrebąt.

W kwietniu źrebą się przeważnie klacze u gospodarzy małorolnych. Miesiąc ten jest najważniejszy w okresie wiosennych robót w polu. Każdy rolnik spieszy z obsianiem pola, aby wykorzystać wilgoć zawartą w ziemi. Konie mają największą pracę w tym miesiącu, dlatego należy je szczególnie dobrze karmić. Organizm klaczy wyźrebionych osłabiony wydaniem źrebęcia potrzebuje lepszego karmu: dla odnowienia sił, dla

wykarmlenia źrebęcia i dla pracy. W czasie 10 godzinnej pracy w polu koń robi przeciętnie około 35 wiorst drogi. Źrebieć bezwarunkowo należy trzymać w stajni, ponieważ siły źrebęcia są za wątłe, aby tak długą drogę odbywać codziennie bez szkody dla prawidłowego rozwoju.

Dobra klacz odpowiednio karmiona może dać w ciągu doby do 7 garncy mleka. Ponieważ wymię jest małe i zaledwie może zmieścić 1 i pół kwarty mleka, przeto koniecznym jest, aby klacz nie pracowała daleko od domu, aby co dwie godziny przynajmniej dać możność wyssania. Stosowałem u siebie podkarmianie źrebąt mlekiem krowim, co świetnie wpłynęło na prędki rozwój i doskonały wygląd źrebąt. Gdy klacze wychodziły do roboty dawałem źrebietom o godzinie 9-tej zrana i o 5 po południu krowie parzone mleko z dodatkiem jednej małej łyżeczki cukru. Mleko powinno być letnie, zawsze brane od tej samej krowy, przechowane tak jak dla dziecka w największej czystości w naczyniu szklanym, aby nie skwaśniało w ciągu dnia, co wywołuje biegunkę u źrebęcia. Najlepiej źrebęta od 7-go dnia urodzenia uczyć, pić mleko, na razie z miski po palcu (ręka musi być bezwarunkowo czysta). Można karmić też i smoczklem (soską) takim samym jak dla dziecka, tylko dziurka musi być tak duża, aby mleko swobodnie samo ciekło, ponieważ źrebieć przyciska mocno smoczek i z tego powodu mleko mu może z butelki nie wypływać, co go zniechęca do picia.

Klaczę wyźrebione można brać do pracy dopiero po 9 dniach bez szkody dla ich zdrowia; wcześniejsze branie do pracy klaczy wywołuje zawsze niedomagania,

Norma mleka dla źrebęcia zależy od mleczości matki, pokarmu jaki ona otrzymuje, jak również i pracy. Na 8 dzień źrebieć może otrzymać dziennie 1 kwartę na dwa razy, po 2—3 dniach należy dawkę zwiększyć. Samo źrebieć będzie wskazywać pijąc chętnie, ile ono potrzebuje dla swego odżywiania. Gdyby źrebieć dostało biegunki, należy mu dać jedno jajko kurze surowe, wlewając zawartość do gardła bez skorupy.

Choroby u źrebęcia wywołuje; raptowna zmiana karmu dla klaczy, niedomaganie matki, nadmierne nassanie się, zaziębienie źrebęcia, i ssanie ze spoconego wymienia matki. Dla tego więc należy tego wszystkiego unikać.

Dwutygodniowe źrebęta należy przyuczać do jedzenia. W tym celu suszy się dobrze w piecu 1 lub 2 garnce owsa, aby go można było zemleć na mąkę, robi się małą torebkę dla źrebęcia i wsypuje doń 1 szklankę mąki owsianej. Źrebieć oddychając wdmuchuje mąkę sobie do pyska i po kilku dniach już naucza się jeść.

Mieczysław Konopiński.



Przyjeżdżajcie 22 kwietnia o godz. 11 na zjazd kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich i kół młodzieży do Białegostoku.

Dwie hurtownie.

Jest nadzieja, że w najbliższym czasie rolnicy powiatu białostockiego będą w zupełności obsłużeni przez własne polskie organizacje handlowe to jest, że we własnych udziałowych sklepach nabywać będą towary, pochodzące wprost z fabryk również tylko polskich i co zechcą sprzedać—sprzedają do swoich sklepów, które prześlą towar tam, gdzie go znów Polak, nasz brat, będzie potrzebował.

Powstały w Białymstoku dwie ważne dla polskiego handlu organizacje handlowe: 1) hurtownia powiatowa spożywcza i 2) hurtownia powiatowa rolniczo-handlowa. Pierwsza już zorganizowała się i rozpoczęła działalność, druga jeszcze organizuje się, ale statut został podpisany przez udziałowców i już wysłany do ministerstwa rolnictwa dla zarejestrowania.

Hurtownia spożywcza będzie znopatrywała sklepy polskie udziałowe po wioskach w różny towar potrzebny do życia: sól, cukier, mąkę kaszę, chleb, herbatę, zapałki, naftę, papierosy, tabakę igły, guziki i towary łokciowe.

W hurtowni czyli stowarzyszeniu rolniczo-handlowym będą narzędzia i maszyny rolnicze, żelazno-wszelkiego rodzaju, smary, postronki, nasiona, nawozy sztuczne, wapno, cement i t. p. co będzie zapotrzebowane przez gospodarzy. Skupować zaś będą wszystko to, co gospodarz ma do sprzedania:

żboże, kartofle, jaja, samodziiałowe płótna i sukno i t. p.—wogóle wszystko się kupi, co gospodarz będzie miał do sprzedania.

Te dwie powstałe hurtownie, jak widzimy, to dwie rodzone, kochające się siostry, z których jedna zajmie się dostarczeniem gospodarzowi tego wszystkiego, czego on i jego rodzina potrzebuje do życia, zaś druga dostarczy wszystkiego, co potrzebne będzie do prowadzenia gospodarki i zakupi od niego to, co się w gospodarstwie wyprodukuje.

Dziś wszystkie towary są drogie, potrzeba więc wiele pieniędzy, aby móc obsłużyć wszystkich żeby mieć zawsze potrzebną ilość towaru; należy zatem jak najlichniej zapisywać się na członków-udziałowców tych właśnie powiatowych hurtowni. Tym sposobem, każdy sobie pomoże i spełni obowiązek obywatelski, bo czynnie poprze organizowanie naszego własnego polskiego przemysłu i handlu.

Niedawno pytał mnie p. Pankracy Batorowicz, czy jeżeli kto da udział do parafjalnego sklepu, to czy może nie dawać do hurtowni ogólnej? Takie pytanie może nie jednemu nasuwać się, więc chcę tutaj właśnie zaznaczyć, że trzeba wnieść udział i do swego parafjalnego sklepu i do hurtowni, bo jeżeli sklep parafjalny nie będzie miał skąd towaru dostać, to nie wywiąże się ze swego zadania społecznego; ponieważ zmuszony będzie towar kupić od kupca nieraz, nawet nic wspólnego z polskością nie mającego!

Życząc ze szczerzego serca powodzenia nowopowstałym stowarzyszeniom — hurtowniom raz jeszcze nawołuję: zapisujcie się na członków jak jednej tak i drugiej hurtowni.

Instruktor Wł. Rumel.

Wiadomości różne.

Kontrolerzy rolni. W powiecie białostockim zostali mianowani z dniem 1. kwietnia kontrolerzy rolni dla poszczególnych rewirów, którzy mają przystąpić do wydzierżawienia i zagospodarowania opuszczonych przez właścicieli majątków i dóbr cerkiewnych. Osoby prywatne i

spółki rolne, pragnące wydzierżawiać grunty od Rządu Polskiego powinni zgłaszać się do kontrolerów rolnych odpowiednich rewirów.

Zakaz uboju cieląt. Komisarjat na powiat białostocki wydał następujące rozporządzenie:

W celach równomiernego zaopatrzenia wszystkich gmin w inwentarz i podniesienia hodowli, zupełnie zniszczonej przez wojnę i okupację, najsurowiej zabrania się sprzedaży i kupowania na rzeź cielaków, z wyjątkiem niezdatnych do chowu i pociągu byczków, o czym powinno być wydane poświadczenie wójta gminy.

Gospodarze, posiadający na sprzedaż cielęta lub wójta, do którego powinni też zgłaszać się wszyscy, życzący kupić cielęta do chowu.

Winni sprzedaży i kupowania cieląt na rzeź bez pozwolenia miejscowej władzy podlegają karze pieniężnej do 500 marek, przyczem cielęta są konfiskowane na rzecz Rządu Polskiego.

Uprzemysłowienie gminne. Ministerjum robót publicznych w trosce o uprzemysłowienie kraju zwróciło się do komisarzy powiatowych, burmistrzów, zalecając podejmowanie przedsięwzięć podnoszących zdrowotność i dobrobyt miast i gmin i przyczyniających się do zatrudnienia bezrobotnych, a więc do zakładania elekrowni, gazowni, kanalizacji, wodociągów, tramwajów, rzeźni, garbarni i t. p. zakładów przemysłowych, mających styczność z gospodarką samorządową, a jednocześnie o nadsyłanie danych co do warunków miejscowych i surowców posiadanych dla produkcji przemysłowej. Ministerstwo ze swej strony przyrzeka poparcie materialne, fachowe i organizacyjne.

Wojskowa Sprzedaż Pism
gazet codziennych i tygodników
BROSZUR i KSIĄŻEK WOJSKOWYCH
odbywa się
w Białymstoku przy ul. Rynkowej, 2
w Wołkowysku przy ul. Szerokiej 96
i w Słonimiu.